

Sygn. akt II K 224/17

PR Ds 343.2017

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2018r.

Sąd Rejonowy w Świnoujściu II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: Sędzia Sądu Rejonowego Kamilla Gajewska

Protokolant: Dorota Bocian

bez udziału Prokuratora

po rozpoznaniu w dniach: 7 września 2017r., 30 listopada 2017r., 13 lutego 2018r., 3 kwietnia 2018r., 8 maja 2018r., 22 maja 2018r., 2 października 2018r. i 23 października 2018r. sprawy:

1. **Ł. R.**, s. J. i T. z d. L., ur. (...) w G.,

2. **R. B.**, s. R. i E. z d. C., ur. (...) w Ś.,

oskarżonych o to, że:

- w dniu 24 sierpnia 2016 roku w M. na ul. (...). P. A., działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, po uprzednim użyciu przemocy w postaci zadawania kopnięć po całym ciele R. W. i spowodowaniu obrażeń w postaci podbiegnięcia krwawego policzka prawego oraz powieki dolnej prawej i złamania kości nosa, co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni, zabrali w celu przywłaszczenia ubranie o wartości 730 zł oraz pieniądze w kwocie 300 zł, czym działali na szkodę R. W.,

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 283 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

I. na podstawie art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k. umarza postępowanie co do oskarżonego Ł. R.,

II. oskarżonego R. B. uznaje za winnego dokonania zarzucanego mu czynu

z tym ustaleniem, że w dniu 24 sierpnia 2016 roku w M. na ul. (...)

Ś. P. A., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, po uprzednim użyciu przemocy, tj. zadaniu uderzenia przedmiotem przypominającym kij, a następnie

po przewróceniu się R. W., wspólnie zadawali mu kopnięcia po całym ciele, a następnie rozebrali pokrzywdzonego i zabrali w celu przywłaszczenia odzież

i obuwie o wartości 730 zł, telefon o nieustalonej wartości oraz pieniądze w kwocie 300 zł, czym działali na szkodę R. W., tj. czynu z art. 280 § 1 k.k. i za ten czyn

na tej podstawie wymierza mu karę 2 (dwóch) lat i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności,

III. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego R. W. obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę kwoty

1.030,00 zł (jeden tysiąc trzydzieści 00/100 złotych),

IV. zasądza od oskarżonego koszty postępowania w części go dotyczącej i wymierza mu opłatę w kwocie 400 zł.

Sygn. akt II K 224/17

UZASADNIENIE

R. W. i R. B. mieszkają w M.. R. B. prowadzi działalność gospodarczą, która polega m.in. na sprzedaży balonów z helem i wypożyczaniu rowerów. W przeszłości doszło do konfliktu między R. B. a D. R. na tle tejże działalności gospodarczej. W tym konflikcie – znający obu ww. mężczyzn R. W. opowiedział się po stronie D. R.. R. W. utrudniał R. B. prowadzenie działalności, w tym odcinając balony z helem. Także wchodził on z nim i jego matką w sytuacje konfliktowe, a nadto matce groził, za co został skazany.

W nocy 24 sierpnia 2016r. R. W. ze znajomymi do późnych godzin nocnych przebywał w miejscowym lokalu (...). Tam spożył alkohol, był nietrzeźwy, chwilowo zasypiał oparty głową o stół. Około godziny 2 giej gdy wracał już sam do domu w okolicach kościoła na tzw. Schodach P. A. co najmniej 3 mężczyzn wyskoczyło nagle w jego kierunku zza krzaków. Wśród nich R. W. rozpoznał R. B. i Ł. R.. R. B. zadał mu uderzenie przedmiotem przypominającym kij. Po tym uderzeniu R. W. upadł i był kopany po ciele przez mężczyzn, gdy leżał zasłaniał głowę. Podczas zajścia R. B. krzychał do niego wulgaryzmy, a następnie krzyknął „rozbieramy go” i wówczas napastnicy zaczęli rozbierać R. W. po czym zdjęte rzeczy zabrali mu tj. bluzę marki N. o wartości 280 zł, buty marki N. o wartości 280 zł, spodenki marki D. o wartości 100 zł, koszulkę marki C. o wartości 40 zł, majtki wartości 30 zł oraz 300 zł gotówki i telefon o nieustalonej wartości. Nagiego R. W. mężczyźni pozostawili pod kościołem i tak R. W. wracał do domu. Oni sami uciekli z miejsca zdarzenia rowerami. R. W. w domu zobaczył najpierw jego brat P. W., a następnie członkowie rodziny. Im powiedział, że został pobity przez R. B..

R. W. nie chciał początkowo złożyć zawiadomienia o przestępstwie, uznał to za niehonorowe, jednak chciał odzyskać rzeczy. Tego samego dnia udał się do domu R. B. po odzież. O godzinie 15 30 został zatrzymany w związku z groźbami na szkodę E. B. (1). Z uwagi na to, że posiadał widoczne obrażenia został przewieziony do szpitala w celu ustalenia czy może przebywać w izbie zatrzymań.

W wyniku zdarzenia R. W. doznał obrażeń w postaci powierzchniowego urazu głowy ze złamaniem kości nosa, które to obrażenia naruszyły funkcjonowanie narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni.

Dowód:

- zeznania świadka M. W. k. 3-5, 150-152 akt,
- list do rodziców R. W. k. 7-8,
- dokumentacja medyczna k. 9-11 akt,
- zeznania świadka P. W. k. 14-15A akt,
- zeznania świadka R. W. z adnotacją na mapie k. 17-20, 225-231, 224 akt,
- opinia biegłego lekarza chirurga k. 23 akt,
- wyrok IIK 606/16 z 03.04.2017r. k. 239 akt,
- częściowo zeznania świadka E. B. (1) k. 185-187 akt,
- częściowo zeznania świadka E. B. (2) k. 187-189 akt,
- częściowo zeznania świadka K. C. k. 197-198 akt,
- protokół zatrzymania i badania R. W. w dniu 24.08.2016r. k. 234-238 akt,
- zeznania świadka W. W. (1) k. 244-246 akt,

W toku postępowania zarzucono R. B. i Ł. R. to, że w dniu 24 sierpnia 2016 roku w M. na ul. (...). P. A., działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, po uprzednim użyciu przemocy w postaci zadawania kopnięć po całym ciele R. W. i spowodowaniu obrażeń w postaci podbiegnięcia krwawego policzka prawego oraz powieki dolnej prawej i złamania kości nosa, co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni, zabrali w celu przywłaszczenia ubranie o wartości 730 zł oraz pieniądze w kwocie 300 zł, czym działali na szkodę R. W., tj. czyn z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 283 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

R. B. nie przyznał się do zarzuconego mu czynu. W postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że trochę o zajściu się już dowiedział, że wie, że R. W. w tym dniu ukradł jakiś portfel, że jacyś mężczyźni go szukali, że portfel zaniósł jakiejś dziewczynie na przechowanie. Nadto wyjaśnił on, że R. W. nie mógł mieć 300 zł przy sobie, bo wszystko przepijał. Dodał też, że gdyby R. W. zgłosił sprawę od razu to okazałoby się, że on był na grillu, bo zawsze o tej godzinie grillował i pionował rowerów. Także oskarżony wyjaśnił, że R. W. zgłosił to zdarzenie w zemście, bo on zgłosił, że on porwał Ł. R.. Dodał też, że R. W. ciągle był przez kogoś bity.

W postępowaniu sądowym wyjaśnił, że w nocy przez cały sezon nie wychodził poza dom, że obok miejsca zdarzenia są parkingi i gdy ktoś biłby pokrzywdzonego to zaraz by osoby z parkingu zareagowały. Nadto oskarżony wyjaśnił, że doszło między nim a braćmi W. do porozumienia, że oni oddali rzeczy, które mu zabrali, że podpisali ugodę, na podstawie której W. i D. R. wyszli z aresztu. Oskarżony także wyjaśnił, że P. i R. W. powiedzieli mu, że D. R. namówił ich żeby go niesłusznie oskarżyli. Oskarżony wyjaśnił nadto, że gdyby R. W. był przesłuchany na rozprawie to by to wszystko potwierdził.

Oskarżony wyjaśnił, że właściciel lokalu K. powiedział mu, że nastąpiła kradzież portfela w jego lokalu, że ukradł portfel W.. Wskazał, że w dniu 24 sierpnia 2016r. R. W. na promenadzie pobił jego matkę. Także wskazał, że w Niemczech były fałszowane dokumenty i kierowane wobec niego niezasadnie postępowania, co jest aktualnie wyjaśnianie.

Ł. R. wyjaśnił, że nie pamięta tego dnia, że nie przyznaje się do czynu, że w tamtym czasie przebywał w M., że sprzedawał balony, że on został pobity i jest pokrzywdzony, że nie zna R. W..

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego R. B. k. 65-66 akt,

- wyjaśnienia oskarżonego Ł. R. k. 82-83 akt,

Zdaniem Sądu wyjaśnienia Ł. R. zmierzały do uniknięcia odpowiedzialności, żadnej sensownej linii obrony ani alibi oskarżony nie przedstawił.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego R. B. z wielu względów. Zdaniem Sądu R. B. miał motywy do tego ażeby pobić R. W.. W dniu zdarzenia R. W. groził i miał pobić jego matkę. Przebieg zajścia bardziej wskazuje na chęć zemsty, odegrania się niż na motyw majątkowy. Pokrzywdzony został rozebrany do naga w miejscu publicznym, miało to za zadanie go upokorzyć. Trudno bowiem przyjąć, że sprawcy chcieliby zabrać w celu przywłaszczenia bieliznę osobistą pokrzywdzonego. Tu też podkreślić trzeba, że największy konflikt był z R. B., i to on pierwszy uderzył kijem pokrzywdzonego, to on krzyknął ażeby rozbierać R. W.. Z tą sprawą widać, że Ł. R. był tu osobą drugoplanową w konflikcie i stąd to R. B. rozbojem „dowodził”. Sprawcy przyjechali i uciekli na rowerach, a wypożyczalnie rowerów, które jak wskazała konkubina oskarżonego – pilnuje R. B.. Ten także to potwierdził. Pokrzywdzony wprost wskazał po czym poznał R. B. (głos, sylwetka). Mężczyźni znają się od lat, nie jest trudnością poznać w takiej sytuacji sprawcę. Odnośnie tatuażu R. W. przyznał, że wskazał go (jak wynika z kontekstu) żeby wzmocnić swoje zeznania.

Całkowicie nie potwierdziła się linia obrony oskarżonego. W zasadzie żadnego alibi nie dała mu konkubina ani matka albowiem obie nie pamiętają dnia zdarzenia, a w zasadzie co ważne nocy, bo przecież o 2 w nocy rozbój miał miejsce. Trudno przyjąć, że alibi może stanowić stwierdzenie, że R. B. nie mógł dokonać rozboju na R.W., bo on nigdy w sezonie nie wychodził poza dom. Także wersja oskarżonego, że pokrzywdzonego pobiły jakieś osoby w zemście za

ukradziony portfel w lokalu K. C. nie potwierdziła się, zawnioskowany przez oskarżonego tenże świadek zaprzeczył ażeby jakkolwiek portfel zginął w jego lokalu. Oskarżony także wskazywał, że pokrzywdzony nie jest wiarygodny, bo nie miał telefonu i nie mógł mieć pieniędzy, co zgłasza jako utracone, zaś w tym czasie telefon posiadał co potwierdził obiektywny świadek – jego ojciec, albowiem pokrzywdzony w tym czasie pracował. Miał więc także źródło dochodów, mógł mieć pieniądze. Te kwestie są kwestiami ubocznymi, jednak i one nie wbrew twierdzeniom oskarżonego nie potwierdzają się.

Wreszcie na drugi dzień pokrzywdzony nie poszedł zgłosić faktu Policji, a poszedł właśnie do B., bo jak podał chciał odzyskać rzeczy. To też się potwierdza, bo w związku z najściem E. B. (1) został zatrzymany. Zdaniem Sądu w tych okolicznościach w odniesieniu do oskarżonego R. B. pozostaje li tylko jego zaprzeczenie sprawstwu. Żaden dowód jego wersji nie potwierdził, a wręcz dowód z zeznań K. C. wykazał niewiarygodność oskarżonego. Logiczna i znajdująca potwierdzenie w zachowaniu R. W. – jest jego wersja co do tego dlaczego o rozboju nie zawiadomił od razu. Dla R. W. jest to dyshonor. Jednak w momencie gdy dowiedział się, że R. B. nie wyznaje takich zasad, zdecydował się na zawiadomienie. Nie można przyjąć, że zawiadomił on w zemście, ale że postanowił zachowywać się tak samo jak R. B..

Wreszcie wskazać trzeba, że R. B. wyjaśniał, że gdyby R. W. zeznał przed Sądem to wszystko by wytłumaczył i przyznałby, że fałszywie – będąc do tego nakłonionym przez D. R. – oskarżył o rozbój R. B.. Kiedy ostatecznie Sąd zdołał przesłuchać pokrzywdzonego (sprowadzonego do kraju w wyniku (...)) nic takiego ten nie zeznał, wręcz przeciwnie, a przecież obawiać się D. R. nie może, bo ten nie żyje.

Z zeznań **R. W.** (k. 17-20, 225-231, 224 akt) wynika, że był w konflikcie z R. B., że w przeszłości doszło do kłótni między R. B. a D. R. na tle prowadzonej działalności – sprzedaży balonów z helem, że w tej sytuacji R. W. stanął po stronie D. R.. R. W. przyznał, że konflikt istniał, że on sam odcinał balony R. B., że dochodziło do różnych scysji.

Odnośnie dnia zdarzenia R. W. podał, że przebywał do późnych godzin nocnych w lokalu, że po wyjściu z lokalu gdy szedł w stronę domu, że nagle na Schodach P. A. przy kościele zza krzaków wybiegło kilku 3 do 4 mężczyzn, że wśród nich rozpoznał R. B. i Ł. R., że został uderzony przedmiotem przypominającym kij, że upadł, że był kopany po ciele, a następnie na polecenie R. B. rozebrany do naga. R. W. zeznał, że nagiego mężczyźni zostawili go pod kościołem, a sami uciekli na rowerach. Podał też, że o zdarzeniu w domu opowiedział członkom rodziny, że nie chciał zgłaszać zajścia, bo nie jest konfidentem, że następnego dnia poszedł do B., że dobijał się do domu, bo chciał odzyskać rzeczy, ale ich nie odzyskał. Wskazał też, że skierował w sprawie zawiadomienie, bo został aresztowany na skutek niesłusznego zawiadomienia R. B.. Świadek podał też, że w tamtym czasie miał telefon do D. R., żeby był z nim kontakt.

Sąd ocenia zeznania R. W. jako wiarygodne. Na wstępie wskazać należy, że pośrednio R. W. wytłumaczył motyw działania R. B. i Ł. R., a to istniejący konflikt handlowy. R. W. wskazywał Sądowi, że doskonale zna R. B., że nawet jak był wieszony na rozprawę to idącego tyłem do Sądu R. B. rozpoznał. Uwadze Sądu też ująć nie mogło to, że R. W. zeznał, że słyszał R. B. (to on krzyknął żeby rozebrać pokrzywdzonego). Zdaniem Sądu także logicznie R. W. tłumaczy to dlaczego nie złożył zawiadomienia. Podał, że to nie jest dla niego honorowe, ale kiedy okazało się, że na niego R. B. złożył zawiadomienie – uznał, że w takich okolicznościach nie będzie dłużny. Ważny jest także to, że po ubraniu poszedł R. W. na drugi dzień do B., gdyby go nie rozpoznał to nie miałby powodów by u niego szukać utraconej odzieży. Wersję wreszcie pokrzywdzonego potwierdził jego brat, który widział jadących na rowerach tuż przed zajściem (choć nie ustalono ile przed zajściem) R. B. i Ł. R.. W zeznaniach świadka i zawiadomieniu są nieścisłości – chociażby co do liczby napastników, ale to wręcz uwiarygadnia pokrzywdzonego, w nocy, w czasie dynamicznego zajścia, kiedy pokrzywdzony zakrywał głowę przed uderzeniami mógł liczby napastników nie zapamiętać, co zresztą wskazuje, 3 lub 4 ech. Fakt posiadania kapturów na głowach także nie wyklucza rozpoznania napastników, co istotne pokrzywdzony podał, że poznał R. B. po sylwetce, tatuażu i głosie. W swoich zeznaniach podczas rozprawy świadek wskazał, że w wyniku upływu czasu wszystkiego nie pamięta. Tu też dodać należy, że świadek starał się obiektywnie przedstawić sytuację, uderzenia jakie były mu zadawane wskazał w skali 1 – 10 na 6, zeznał, że nie były mocne. Podkreślił, że nie chce żadnego zadośćuczynienia, ale chce sprawiedliwego wyroku dla B., co również przemawia za jego wiarygodnością.

R. W. mógł tylko częściowo zauważyć i zapamiętać ubiór, osoby, bo był bardzo nietrzeźwy i bity – zasłaniał głowę.. Zeznał, że jeśli B. R. był w bluzie z kapturem z długim rękawem to by tatuażu nie widział, ale podał, że mógł on być w koszulce z krótkim rękawem z kapturem i wtedy tatuaż jest widoczny. Takie koszulki w sezonie letnim nosi się.

W sprawie przesłuchano w charakterze świadka **M. W.** (k. 3-5, 150-152 akt). Świadek potwierdził, że w sierpniu 2016r. jego syn R. W. wrócił w nocy do domu pobity, że miał obrażenia głównie na twarzy, że powiedział ojcu, że przed chwilą został pobity przez R. B. i jego kolegów. Świadek wskazał, że od syna P. W. dowiedział się, że R. W. wrócił nagi do domu, że miał być pobity pod kościołem. Świadek podał, że nie wiedział dlaczego syn nie chciał składać zawiadomienia, że w liście z ZK napisał, że myślał, że odzyska utracone rzeczy. Świadek podał, że jego syn od lutego – marca 2017r. nie ma telefonu, że w czasie zdarzenia miał telefon, bo handlował balonami. Świadek wskazał, że R. W. nie okłamuje go, ale, że jest synem problematycznym, sprawia kłopoty.

Sąd dał wiarę tym zeznaniom, albowiem są one zgodne z pozostałym materiałem dowodowym, nie nasunęły się żadne wątpliwości co do ich wiarygodności. Podkreślenia wymaga to, że świadek mimo, że jego syn jest pokrzywdzonym, zeznaje także o negatywnych cechach syna, źle go ocenia, ale też logicznie tłumaczy dlaczego nie zawiadomił policji o pobiciu. Świadek w swoich zeznaniach także nie wyrażał żadnego uprzedzenia do sprawców czynu, starał się obiektywnie przedstawić sytuację, podkreślił, że wiadomości o zajściu posiada od synów, że sam zdarzenia nie widział.

Nadto przesłuchano w sprawie w charakterze świadka **P. W.** (k. 14-15A). Świadek zeznał, że w dniu zdarzenia on i R. W. byli w lokalu B., że on o 23 poszedł do domu, a brat został dalej się bawić, że brat był nietrzeźwy, ale, że wiedział co się z nim dzieje gdy się rozstawali, że gdy był już w domu po zjedzonej kolacji zobaczył jak trzech mężczyzn jedzie w kierunku kościoła na rowerach, że rozpoznał wśród nich R. B. i Ł. R., że przeczuwał, że coś się może wydarzyć. Dalej świadek zeznał, że zauważył w pewnym momencie jak od strony kościoła idzie jego brat, że był nagi i miał ślady pobicia na twarzy, że gdy brat się kąpał (był bardzo nietrzeźwy) to chwilę rozmawiali, że R. W. powiedział, że pobili go R. B. i R. i jakaś trzecia osoba. Świadek podał, że wyszedł do miasta poszukać jego rzeczy, ale ich nie znalazł, że tylko w miejscu gdzie miał być pobity brat były ślady krwi.

Sąd dał wiarę tym zeznaniom, albowiem są one zgodne z pozostałym materiałem dowodowym, nie nasunęły się żadne wątpliwości co do ich wiarygodności. Podkreślenia wymaga to, że świadek o tym kto miał pobić brata wie od niego, jednak świadek widział wcześniej jak R. B. i Ł. R. jadą na rowerach w kierunku miejsca zdarzenia. Sprawcy – jak zeznał pokrzywdzony odjechali po pobiciu na rowerach. Ta kwestia współgra także z tym, że R. B. wypożyczał rowery. Wersja świadka jest nadto zgodna z zeznaniami M. W.. Podkreślić trzeba, że fakt spostrzeżenia jadących B. i R. na rowerach w nocy nie dziwi, bo P. W. wrócił właśnie w nocy po zabawie, zdążył się wykapać i zjeść kolację, mógł zobaczyć jadących na rowerach sprawców. M. to mała miejscowość, w sezonie letnim ludzie funkcjonują tam w zasadzie całodobowo. O sprawcach na rowerach pamiętała także świadek W. W. (1), o tym, że widział ich jej syn. Tu też wskazać trzeba, że świadek nie zeznał jaki czas upłynął od tego jak widział B. i R. jadących na rowerach do czasu jak jego brat wrócił do domu pobity, a więc analizowanie odległości od domu W. czy B. do miejsca pobicia w porównaniu do czasu powrotu R. W. do domu po rozboju nie jest możliwe, bo ramy czasowe nie są określne.

Nadto przesłuchano w charakterze świadka **E. B. (1)** (k. 185-187 akt). Świadek w swoich zeznaniach potwierdziła konflikt między R. B. a R. W.. Potwierdziła, że w sierpniu w wakacje była szykanowana przez W., że groził jej. Świadek zeznała, że syn spędzał w czasie sezonu czas głównie na pracy przy balonach.

Zdaniem Sądu zeznania tego świadka są wiarygodne. Są one spójne z pozostałym materiałem dowodowym, konflikt między stronami jest bezsporny. Jednak co do samego zdarzenia zeznania te nie mają większego znaczenia.

W sprawie przesłuchano w charakterze świadka **E. B. (2)** (k. 187-189 akt). Z zeznań świadka wynika, że w dniu zdarzenia, choć świadek dnia nie pamięta była w domu i cały czas z nią był R. B.. Świadek zeznała, że R. W. nękał jej teściową, że ją szarpał i bił. Świadek podała, że R. B. cały czas siedzi w domu, sprząta pokoje, dmucha balony. Podała ona, że w domu jest też wypożyczalnia rowerów. Nadto świadek zeznała, że właściciel baru (...) K. opowiadał jej kiedyś, że R. W. coś mu ukradł.

Sąd nie dał wiary zeznaniom tego świadka. Świadek K. C. kojarzy R. W. jako mężczyznę o pseudonimie (...), zaprzeczył temu ażeby posiadał jakakolwiek wiedzę o dokonanej kradzieży portfela przez R. W.. Kojarzył tylko z tych faktów R. W. z pseudonimu i faktu, że bywa u niego w lokalu. Nie zeznał o żadnej kradzieży jakiej miałby dokonać na jego szkodę R. W.. Nie logiczne są zeznania tego świadka, z których wynika, że R. B. na pewno w dniu zdarzenia był cały czas w domu ze świadkiem, skoro świadek nie wie jaki to był dzień i nie wie o jakiej godzinie do pobicia doszło. Zdaniem Sądu świadek jako konkubina R. B. chcąc uchronić go od odpowiedzialności karnej złożyła zeznania, którymi usiłowała zapewnić mu alibi. Tylko w części co do fakty prowadzenia działalności gospodarczej zeznania świadka są wiarygodne.

Świadek **K. C.** (k. 197-198 akt) zeznał, że od R. B. wie o tym o co jest oskarżony, że o jakieś pobicie, o sprawie nic nie wie. Świadek przyznał, że nie wie kto to jest R. W., że zna mężczyznę o pseudonimie (...), że nie wie czy on ma telefon, że bywał on u niego w lokalu, że raz był nawet ten mężczyzna mocno pijany, że absolutnie nie kojarzy ażeby w lokalu był skradziony jakiś portfel.

Zdaniem Sądu zeznania tego świadka są wiarygodne, świadek nie jest związany z żadną ze stron, nie zależy świadkowi na konkretnym rozstrzygnięciu w sprawie. Świadek o zdarzeniu nie posiadał żadnej informacji, jednak zaprzeczył wersji oskarżonego co do potencjalnych sprawców pobicia.

Z zeznań świadka **W. W. (I)** (k. 244-247 akt) wynika, że w nocy widziała R. W. po tym jak wrócił do domu (jak już skończył prysznic). Świadek zeznała, że syn miał poobijaną twarz, że wie, że wrócił nagi, że w łazience nie było żadnych ubrań (a dzień wcześniej kupił nową odzież), że był bardzo nietrzeźwy, że powiedział, że pobił go R. B., że żadne inne dane nie padły, że nie opisał okoliczności zajścia. Świadek zeznała, że był w miejscu gdzie miało dojść do pobicia na drugi dzień i widziała tam krew tj. na Schodach św. P. A.. Wskazała, że nie wie jak syn był bity, czy używano jakiś przedmiotów. Nadto podała, że syn nie chciał faktu zgłaszać na Policję. Świadek zeznała, że R. W. wówczas pracował przy sprzedaży balonów, że miał dochody, że telefony miewał, czasami na dwa, trzy dni, że nie umie wskazać czy w tym dniu miał telefon. Świadek podała, że na drugi dzień rano Policja zatrzymała o 6 00 R. W.. Podała, że drzwi do domu otwierał P. W. R. W. po jego powrocie. Świadek także wskazała, że na widzeniu u R. W. tuż przed rozprawą ten powiedział jej – na jej pytanie dlaczego jest wyzywana- że to w sprawie tej nocy. Także świadek podała, że o rowerach odnośnie zdarzenia mówił chyba młodszy syn, że widział jak jeżdżą koło nich.

Zdaniem Sądu zeznania tego świadka są wiarygodne, choć nie odpowiadają w całości ustalonemu stanowi faktycznemu, a to z pewnością z uwagi na to, że świadek w postępowaniu przygotowawczym nie została w ogóle przesłuchana, a został przesłuchana przed sądem i po upływie ponad 2 lat od zdarzenia. Trudno wymagać ażeby świadek z idealną dokładnością zrelacjonowała powrót syna do domu, to co mówił i kto mu otworzył drzwi, zwłaszcza, że R. W. często w takim stanie (pobity i nietrzeźwy wracał do domu).

Świadek mimo, że to jej syn został pobity w swoich zeznaniach także źle wyrażała się o R. W., nie ukrywała, że sprawa on problemy, że wraca pobity, że był nietrzeźwy, co świadczy o jej obiektywizmie. Widać, że świadek starała się zeznać to co wiedziała, gdyby R. W. wyuczył świadka zeznań (na widzeniu w ZK), to przecież podałyby ona najistotniejszy fakt, że drugim sprawcą był Ł. R., a tego świadek nie zeznała. Świadek dobrze pamiętała fakty najważniejsze, a więc wskazanie R. B., pobicie widoczne na twarzy, fakt zaboru wszystkich rzeczy, zaś elementów ubocznych nie (czy pokrzywdzony miał telefon, czy coś mówił o używaniu przedmiotów do bicia). Zeznanie świadka koreluje z zeznaniami i R. i P. W. odnośnie tego, że sprawcy poruszali się na rowerach. Tyle, że świadek o tym fakcie wiedziała, ale nie precyzyjnie tj. nie widziała, że wcześniej zauważył sprawców na rowerach P. W., a potem sprawcy rowerami uciekli. Zauważyć także trzeba, że świadek zeznała, że R. W. i P. W. zatrzymano na drugi dzień rano o godz. 6 tej, zaś R. W. został zatrzymany o godz. 15 30 (k. 234 akt). Zeznanie nieprawdy na tę okoliczność nie ma żadnego sensu i celu, a takie podanie faktu ewidentnie wskazuje na zatarcie się w pamięci świadka szczegółów z dnia zdarzenia, co jest oczywiste po upływie 2 lat.

W sprawie zgromadzono dokumenty tj.: list do rodziców R. W. k. 7-8, dokumentacja medyczna k. 9-11 akt, wyrok IIK 606/16 z 03.04.2017r. k. 239 akt, protokół zatrzymania i badania R. W. w dniu 24.08.2016r. k. 234-238 akt.

Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie należało dać wiarę tym dowodom, albowiem nie nasuwały się z urzędu żadne wątpliwości co do ich wiarygodności, ani też strony tegoż zarzutu nie podnosiły. Należało zatem uznać, że zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby i w sposób przewidziany prawem. Wyrok w sprawie IIK 606/16 jest prawomocny. List R. W. koreluje z jego zeznaniami.

Nadto w sprawie uzyskano opinię biegłego lekarza chirurga. Opinia ta jest pełna jasna i nie jest wewnętrznie sprzeczna, a takie jej cechy mogłyby skutkować koniecznością uzyskania opinii uzupełniającej lub nowej.

Dowód:

- opinia biegłego lekarza chirurga k. 23 akt,

Oskarżony R. B. jest mieszkańcem M.. Ma wykształcenie zawodowe. Jest kawalerem, ma jedno dziecko, ma je na utrzymaniu. Z zawodu jest elektromechanikiem. Prowadzi działalność gospodarczą, z której osiąga około 3000 zł miesięcznie. Był dotąd karany wielokrotnie. Oskarżony jest zdrowy, nie był leczony odwykowo ani psychiatrycznie.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego R. B. k. 65-66 , 148-150, akt,

- dane o karalności k. 221-223 akt,

W związku z powyższym, mając na uwadze całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, według Sądu R. B. dopuścił się czynu bezprawnego, zagrożonego karą, którego społeczna szkodliwość jest więcej niż znikoma.

Mając na względzie, że oskarżony jest zdalny do przypisania mu winy, Sąd uznał, że dopuścił się on zarzuczonego mu aktem oskarżenia czynu z tym ustaleniem, że w dniu 24 sierpnia 2016 roku w M. na ul. (...). P. A., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, po uprzednim użyciu przemocy, tj. zadaniu uderzenia przedmiotem przypominającym kij, a następnie po przewróceniu się R. W., wspólnie zadawali mu kopnięcia po całym ciele, a następnie rozebrali pokrzywdzonego i zabrali w celu przywłaszczenia odzież i obuwie o wartości 730 zł, telefon o nieustalonej wartości oraz pieniądze w kwocie 300 zł, czym działali na szkodę R. W., tj. czynu z art. 280 § 1 k.k.

W znamionach czynu z art. 280§1 k.k. mieszczą się znamiona występku z art. 278§1 k.k. - „kto kradnie”. Dla rozboju charakterystycznym jest to, że zamach na człowieka jest środkiem do realizacji celu głównego, jaki jest zabór rzeczy (wyrok SN z 22.08.1975r. ,V KR 120/75OSNKW 1975, Nr 12, poz. 163). Dobro główne chronione przez przepis to dobra majątkowe, dobro uboczne to nietykalność cielesna, zdrowie. W celu zaboru rzeczy działał R. B., a żeby zaboru dokonać naruszył dobro prawne jakim jest zdrowie R. W.. Podmiotem przestępstwa rozboju jest każda osoba zdolna do odpowiedzialności karnej (przestępstwo powszechne). Strona podmiotowa obejmuje znamiona kradzieży i środki służące do jej popełnienia: m.in. przemoc wobec osoby. Z uwagi na to, że zamach na osobę ma umożliwić sprawcy rozboju zabór rzeczy, rozbój ma dwa przedmioty wykonawcze. Pierwszy z nich to osoba, drugi – rzecz, którą należy rozumieć jak przy kradzieży, a więc też i pieniądze. Przemoc wobec osoby to fizyczne oddziaływanie na ciało człowieka w postaci co najmniej naruszenia nietykalności cielesnej ukierunkowane na zmuszenie pokrzywdzonego do znoszenia zaboru rzeczy. R. B. uderzając najpierw kijem, a następnie kopiąc i bijąc po ciele pokrzywdzonego spowodował u niego obrażenia, o których mowa w art.157 § 1 k.k., a jego działanie ukierunkowane było po to ażeby zabrać rzeczy pokrzywdzonego. Nie ma możliwości ustalenia który ze sprawców spowodował obrażenia skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, a więc nie można art. 157§1 k.k. przywołać w kwalifikacji prawnej czynu w zbiegu kumulatywnym. Rozbój może być popełniony tylko z winy umyślnej i jest przestępstwem kierunkowym, sprawca działał z zamiarem bezpośrednim. R. B. działał z zamiarem bezpośrednim.

Wskazać należy, że przedmiot jakim zadał uderzenie R. B. według pokrzywdzonego przypominał kij. Pokrzywdzony nie potrafił dokładnie przedmiotu opisać, a samo stwierdzenie, że przedmiot przypominał kij nie jest wystarczające do zakwalifikowania czynu z art. 280 § 2 k.k. Przedmiot taki bowiem musi mieć cechy niebezpieczne.

Przenosząc powyższe na realia niniejszej sprawy wskazać należy, że swoim zachowaniem R. B. wyczerpnął znamiona występkę rozboju.

W przedmiotowej sprawie Sąd na korzyść oskarżonego przemawia to, że prowadzi ustabilizowany tryb życia.

W niniejszej sprawie na niekorzyść oskarżonego przemawia to, że działał z chęci zemsty, działał po to ażeby pokrzywdzonego upokorzyć, polecił rozebranie go, ażeby R. W. nagi wracał do domu. Rozbój był zaplanowany. To oskarżony zadał pierwszy uderzeniem przedmiotem przypominającym kij. Oskarżony wykorzystał to, że pokrzywdzony był mocno nietrzeźwy. Dodatkowo zorganizował rozbój, nie był sam a był w towarzystwie co najmniej dwóch innych sprawców. Na niekorzyść oskarżonego przemawia także to, że pokrzywdzony w wyniku zajścia i utracił mienie i doznał obrażeń ciała na okres powyżej 7 dni (złamania kości nosa). Sąd nie dopatrywał się okoliczności mogących przyjąć kwalifikację rozboju jako wypadek mniejszej uwagi, bo i utracone mienie wobec niskich dochodów, pracy dorywczej pokrzywdzonego nie było małe. Upřednia wielokrotna karalność oskarżonego ta także okoliczność wysoce niekorzystna. Fakt odniesienia obrażeń w postaci złamania nosa jest także okolicznością obciążającą oskarżonego.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że w niniejszej sprawie koniecznym jest orzec wobec oskarżonego R. B. karę bezwzględną pozbawienia wolności w wymiarze 2 (dwóch) lat i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności. Sąd doprecyzował opis czynu zarzuconego oskarżonemu i zmienił jego kwalifikację po upřednim upředzeniu o możliwości tej zmiany na czyn z art. 280 § 1 k.k. Sąd ustalił, dodatkowo że to R. B. zadał uderzenie przedmiotem przypominającym kij oraz, że pokrzywdzony utracił także telefon komórkowy o nieustalonej wartości.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego R. W. obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę kwoty 1.030,00 zł (jeden tysiąc trzydzieści 00/100 złotych), która odpowiada wartości utraconych rzeczy.

Nadto Sąd zasądził od oskarżonego koszty postępowania w części go dotyczącej oraz wymierzył mu opłatę w kwocie 400 zł. Zdaniem Sądu oskarżony jest osobą młodą, w sile wieku, prowadzi działalność gospodarczą, koszty i opłatę ponieść może.

Z uwagi na to, że oskarżony Ł. R. zmarł – Sąd w zakresie tego oskarżonego postępowanie umorzył (k. 175 akt) na podstawie art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k.